

Inż. Zdzisław Kaczara
z Huty im. Lenina delegatem na II Zjazd PZPR

INŻYNIER Zdzisław Kaczara za stajemy przy montażu ostatniej maszyny na Wydziale Krzemionkowym w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych Huty im. Lenina. Sa to ostatnie prace przed rozruchem.

Korzystając jednak z przerwy obiadowej prosimy inż. Z. Kaczara o krótki wywiad, w związku z wybraniem go na delegata na II Zjazd PZPR.

— Inżynierze, zostaliście wybrani delegatami na II Zjazd, czego Wam serdecznie gratulujemy, prosimy więc o kilka słów o Waszej pracy politycznej i zawodowej.

— Nie wiem, co mam powiedzieć, specjalnych sukcesów dotychczas nie posiadam, gdyż jestem jeszcze zbyt młody, urodziłem się bowiem w 1929 roku. Życie poznałem więc dopiero w czasie okupacji, kiedy jako 14-letni chłopiec musiałem ciężko pracować jako robotnik w kopalni węgla „Zbyszczek”. I właściwie w tym to już czasie odczułem na własnej skórze wysiłek robotnika — co mi jeszcze bardziej pozwoliło zrozumieć mojego ojca, starego komunistę. Walczył on o wyzwolenie klasy robotniczej w 1917 roku biorąc czynny udział w Wielkiej Rewolucji Październikowej i ambicją jego było zawsze abym mu wiernie towarzyszył w walce o jak najlepszą przyszłość klasy robotniczej.

(Dokończenie na str. 2)

Dwie cukrownie z Polski budowane są w Chinach

W CZWARTYM roku Planu Sześcioletniego po raz pierwszy w historii polskiego przemysłu rozpoczął on eksport już nie tylko węgla, żelaza, tkanin i innych półfabrykatów i wyrobów gotowych, nie tylko pojedynczych maszyn lecz także kompletnych urządzeń fabrycznych wraz z projektami. M. in. zawarliśmy umowę z Chinami Ludowymi na dostawę urządzeń i budowę wielkich cukrowni. Wzajemnie dostaniemy wiele cennych produktów przebogatej ziemi chińskiej.

Jedną z tych cukrowni zbudowaną zostanie w Charbinie, stolicy prowincji Sun-Tsian, prowincji tak wielkiej jak Polska. Cały projekt cukrowni wykonało polskie biuro projektów przemysłu rafinacji i spożywczego. Polski przemysł dostarczy kompletną aparaturę maszyn i konstrukcję stalową. Ponad 70 naszych fabryk współdziała w tym przedsięwzięciu.

W prowincji Kiryn już w przyszłym roku ma stanąć druga z cukrowni dostarczona przez Polskę w ramach umowy handlowej z Chińską Republiką Ludową.

150.000 kłódek o wadze 25 ton czeka na odbiorców

DUZA wieś — Świątki w pobliżu Krakowa słynie z wyrobu metalowych kłódek. Miejscowy przemysł kłódkarski posiada już kilkuletnią tradycję. Obecnie wyrobem kłódek trudni się spółdzielnia pracy „Przyszłość”, zatrudniająca poważną część okolicznych chałupników. Produkcja spółdzielni jest objęta planem i uzgodniona z dystrybutorami. Oczywiście w tych warunkach nie powinny tutaj powstawać żadne rezerwy.

A jednak w spółdzielni „Przyszłość” istnieje zapas 150 tysięcy kłódek o wartości 1.300 tys. złotych.

Jak to się stało? Odbiorcą kłódek jest Biuro Zbytu „Srubonit” w Bytomiu. Pomędzy spółdzielnią, a Biurem istnieje umowa na zakup 40 ton kłódek kwartalnie. Natomiast ani Biuro Zbytu „Srubonit” ani „Spółnota Pracy” w Krakowie nie interesują się wspomnianym rezerwowem z ubiegłego roku, o wadze 25 ton.

Czyżby kłódky nie znajdowały odbiorców? Ależ nic podobnego. Należą one do artykułów, które cieszą się dużym popytem — szczególnie na wsi. Lecz spółdzielnia handlowa dość niechętnie kupuje kłódkę od spółdzielni pracy „Przyszłość”. Chętniej natomiast zaopatrują się w te wyroby u prywatnych kłódkarzy, bo daje to możliwość — wyższej marży zarobkowej, przy czym nie wiadomo, jaka część owego zysku wędruje do kieszeni pośredników.

Duże rezerwy, wadliwa dystrybucja — powinny zainteresować Wydział Handlu Woj. RN w Krakowie, przy czym szczególnie uwagę polecamy te spółdzielnie, które zaopatrują się w towar u niezrzeszonych rzemieślników.



Cena 20 gr

Nr 53
2545

KRAKOWSKIE

ROK VII

KRAKÓW

Sroda, 3 marca 1954 r.

W Krakowie i w Nowej Hucie na maszynach i rusztowaniach zakwita coraz więcej proporczyków wart przedzjazdowych

Wysokimi osiągnięciami w walce o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej ludności miast i wsi załogi pragną powitać II Zjazd PZPR

W licznych zakładach pracy różnych ośrodków kraju na maszynach i warsztatach zaknięte zostały czerwone proporczyki wart produkcyjnych. Ludzie pracy chcą powitać II Zjazd PZPR szczególnie wysokimi osiągnięciami w walce o wykonanie wskazań partii — o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej ludności miast i wsi.

Antoni Fertner odznaczony Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski



WYBITNY artysta dramatyczny Antoni Fertner obchodził wczoraj jubileusz 60-lecia swej pracy scenicznej.

Z tej okazji Rada Państwa nadała Antoniemu Fertnerowi za zasługi w dziedzinie teatru — Krzyż Komandorski Odrodzenia Polski.

Strzały w Izbie Reprezentantów USA

NOWY JORK
JAK donosi rozgłoszonia nowojorska. 1 marca w godzinach wieczornych w Izbie Reprezentantów z galerii dla publiczności padły strzały rewolwerowe do członków Izby Reprezentantów.

Dwaj członkowie Izby zostali ciężko ranni, a trzech inni odnieśli lżejszy rany.

Dziś o godzinie 16

W KRAKOWIE jako jedna z pierwszych zaciągnęła warty produkcyjne załoga Fabryki Maszyn Odlewniczych. Już w pierwszym dniu warty odjęło 14 brygad produkcyjnych na trzech oddziałach fabryki. Każde stanowisko robocze, przy którym załoga podjęła warty produkcyjną jest odświętnie udekorowane, a duży afisz głosi:

„Brygada nasza dla uczczenia II Zjazdu Partii podjęła dalsze zobowiązania, w ramach przedzjazdowej warty produkcyjnej”.

Z brygad Krakowskiej Fabryki Maszyn Odlewniczych, które podjęły szczególnie cenne zobowiązania należy wymienić: brygadę młodzieżową Edwarła Malika w składzie 4 osób, która zobowiązała się wykonać 5 sztuk ram do krat wstrząsowych na 11 dni przed terminem. Brygada Jana Zborowskiego w składzie 6 ludzi zobowiązała się wykonać w marcu ponad plan 1200 sztuk główek widelkowych i 600 sztuk trójników.

Druga młodzieżowa brygada produkcyjna Jana Suchana z oddziału blokowego w składzie 4 ludzi zobowiązała się wykonać 20 sztuk sil wstrząsowych — wibrujących na dwa dni przed terminem. Również brygada Kazimierza Pajaka w składzie 5 ludzi podjęła zobowiązanie wykonać wyznaczone zadanie na 4 dni przed terminem.

Podjęcie warty produkcyjnych w Fabryce Maszyn Odlewniczych trwa w dalszym ciągu. (wyr)

W KRAKOWSKICH Zakładach Przemysłu Gumowego wartę na cześć II Zjazdu PZPR pierwszy zaciągnął oddział chirurgiczny. Pracownicy tego oddziału zobowiązali się obniżyć do minimum ilość braków oraz jak najoszczędniej gospodarować surowcem. Przykład oddziału chirurg-

Nowy bar owocowo-cukierniczy przy pl. Szczepańskim

W KRAKOWIE w lokalu jadalnianym „Zdrowie” — Krakowskie Zakłady Gastronomiczne „Zachód” otworzyli bar owocowo-cukierniczy. W barze będzie można kupić wszelkiego rodzaju kremy, galaretki owocowe, cockaile owocowe, melby, lody, kawę mrożoną itd. Wszystkie wyroby przygotowują fachowi cukiernicy.

Bar ten zapewne cieszyć się będzie powodzeniem, nie tylko wśród dorosłych ale również i wśród najmłodszych.

gicznego pociągają za sobą załogi innych oddziałów.

Warty produkcyjne zaciągnęli pracownicy oddziału technicznego, zabawkowo-galanteryjnego i innych.

Oddział wyrobów mączanych wykonał 3 tony kleju ponad plan, oddział zabawek z lateksu, zmniejszy odpady z rękawic i czepków o dwa procent, wulkanizatory jeszcze ściślej będą przestrzegać reżimów technologicznych, a oddział zabawek dmuchanych opracuje dwa nowe wzory zabawek.

W NOWEJ HUCIE

CAŁA ZAŁOGA Zarządu Budowlanego nr 4 odcinka IV zatrudniona przy budowie miasteczka barakowego w Pleszowie podjęła cenne zobowiązania obejmujące nie tylko skrócenie terminu oddania do użytku poszczególnych obiektów, ale także oszczędność materiałów. Tego rodzaju zobowiązania podjęły m. in. brygady ciesielskie: Tokarczyńska, Wilka, Krochmala, brygada murarsko-szkoleniowa Zady.

W mieście Nowa Huta brygady murarskie Lorencza, Słusarczyka i Regulskiego pracujące na osiedlu A-2 podjęły zobowiązania przyspieszenia budowy bloków mieszkalnych.

Również budowniczy Huty im. Lenina zaciągnęli warty przedzjazdowe.

Szczególnie licznie wystąpiły załogi Zjednoczenia Budowy Pleców Przemysłowych, Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych i „Mostostalu”. (f.w.)

NIE brak również zobowiązań indywidualnych. Tak np kierownik budowy odcinka II na Grzegórkach inż. Rutkowski zobowiązał się przeskoczyć cały personel techniczno-administracyjny w celu jak najpełniejszego zastosowania nowoczesnych metod pracy w budownictwie. Równocześnie wezwał on wszystkich inżynierów budowlanych do podjęcia zobowiązań pod hasłem:

„Przekazuję swoje doświadczenia młodszemu pokoleniu w celu szybkiego i pełniejszego wprowadzenia postępu technicznego w budownictwie”.

GDY FILAR STOI

O życiu kulturalnym w Nowej Hucie pisze Witold Zalewski w „Przeglądzie Kulturalnym” pt. „Portretki na tle Nowej Huty”. Autor zwrócił uwagę na kielkujący tu „ruch amatorski”, który nie może się rozwinąć, no bo gdzie?

Aktywniejszy prawdziwie zaangażował pewną placówkę mechanizacji (dysponującą garażem) i byłby ją nawet zdobył(!) gdyby nie betonowy filar, wzniesiony w miesiąc, na którym powinna stanąć scena.

Ekspertki orzekły, że ów filar można bez ryzyka usunąć. Potrzebne było jednak na ten „zabieg” czyścież pozwolenie. Wielu delegatów „przrzekało i obiecywało załatwić „glupią sprawę”. Lecz filar oczywiście do dzisiejszego dnia stoi, a ruch amatorski w związku z tym leży. (Jar)

Oni już wykonali zobowiązania na cześć II Zjazdu



Mgr inż. Jan Lis, pracownik Instytutu Chemii Ogólnej w Cynie Zjazdowym przyspieszył wykonanie aparatury politechnicznej do otrzymania ważnego produktu chemicznego.



Radiomechanik Zygmunt Margasiński skrócił termin wykonywania przy rządów radiowych o 8 dni i podjął dodatkowe zobowiązanie podwyższenia jakości swych prac.



Robotnik, ustawiacz, Antoni Pietrzak z Zakładów Radiowych Marcina Kasprzaka, zobowiązał się zaoszczędzić 500 kg blachy. Zobowiązanie swe wykonał z nadwyżką, oszczędzając 800 kg.

→ a Ty?

To miejsce rezerwujemy dla Ciebie

Wagon kolejki linowej uiozący narciarzy spadł w przepaść

PARYZ
JAK donosi prasa, w pobliżu miejscowości Luchon w Pirenejach francuskich nastąpiła katastrofa na kolejce linowej.

Wagonik kolejki wiozący narciarzy urwał się i spadł w przepaść. Osem osób zostało zabitych a przeszło 20 odniosło rany.

Z Zakładów Azotowych w Tarnouie jadą pociągi ze sztucznymi nawozami na wiosenne siewy

Z ZAKŁADÓW Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnouie wyjeżdżają codziennie długie pociągi. Sznury wagonów wypełnionych workami zawierającymi nawozy, przedzielają cysterny oraz wagony-platformy, z dużymi, 200-litrowymi beczkami. W ich wnętrzu znajduje się nowy rodzaj nawozu produkowanego w „Azotach” — nawóz płynny. Ten nowy rodzaj nawozu i zwiększona do maksymalnych możliwości technicznych produkcja tzw. sypkich nawozów — to konkretna pomoc robotników dla pracującego chłopstwa.

Zwiększana systematycznie produkcja nawozów w „Azotach” stawała przed brygadami załazowymi nowe, poważne zadania. „Azoty” upowszechniły w tym roku, zapoczątkowaną w roku ub. wysyłkę wprost do odbiorców — do spółdzielni produkcyjnych, PGR i do poszczególnych GS. A załadunek wody amoniakowej, tj. przepompowanie jej ze zbiorników do cystern, czy beczek, musi odbyć się w dniu wysyłki transportu i musi być poprzedzony kontrolą procentowej zawartości amoniaku. Ten bowiem ułatwia się szybko i dziesiętnie dane o jego ilości stają się już jutro nieaktualne.

(Dokończenie na str. 2)

Jutro 8 stron

NOWEJ HUTY

ski to jeden z czołowych racjonalizatorów Nowej Huty.

— Opracował on już kilkanaście usprawnień — mówi o nim kierownik sekcji wynalazczości inż. Bujakowski, a plęć cennych projektów racjonalizatorskich złożył do rozpatrzenia w ciągu jednego tylko kwartału. Toteż zaliczamy go do naszych przodujących racjonalizatorów — kończy prezentację — inż. Bujakowski, (em)

W 163 PROC. WYKONAŁI PLAN SZKOLENIA

„Stali i szybki wzrost produkcji zależy od poziomu sił wytwórczych, tj. od poziomu techniki, od poziomu kwalifikacji kadr, od zespołu warunków zapewnających nieustanny

wzrost wydajności pracy człowieka” — czytamy w tezach IX Plenum KC PZPR.

Nowa Huta dąży nieustannie do realizacji tych postulatów, m. in. przez wysoko rozwinięte szkolenie zawodowe murarzy, tynkarzy, zbrojarzy, betoniarzy i innych pracowników.

Dział Szkolenia Zawodowego ZBM NH przeszkoilił w ub. roku 1.164 osoby, wykonując swój plan w 163 proc. Wyuczono 399 mężczyzn i 47 kobiet. Na kursach podwyższono poza tym kwalifikacje 277 brzdazistów techników i inżynierów, a 441 pracowników umysłowych (w tym 120 bardzo młodych oraz 50 kobiet) przeszkolono na kursach dla techników normowania i in. Ogólna liczba wyszkolonych w zakresie robot zimowych wynosi 192 osoby.

Największą liczbą wyszkolonych przypada na ZB - 1,

Echo



JAN SLIWIŃSKI

Majster murarski z Zakładu Budowlanego nr 2 ZBM NH — Jan Sliwiński

spotykamy się na wielkiej naradzie zorganizowanej przez „Echo” i PIH

Na naradzie omówione będą niedociągnięcia produkcji oraz jakości wyrobów mięsnych

Na miejscu można spróbować różne gatunki wyrobów wędliniarskich

Narada odbędzie się w świetlicy CPM Kraków, ul. Stalina 18

W naszym zdaniem

W Ameryce Łacińskiej również

WCZORAJ rozpoczęły się w stolicy Wenezueli, Caracas obrady X konferencji panamerykańskiej...

W pierwszych latach XX wieku ówczesny prezydent USA, Theodor Roosevelt określił swą politykę wobec krajów Ameryki Łacińskiej jako politykę „wielkiej pałki”...

Miejsce bezpośrednich interwencji zajęła penetracja ekonomiczna. Ale cel pozostał ten sam — podporządkować Waszyngtonowi politycznie i ekonomicznie kraje Ameryki Łacińskiej.

USA dążą do tego, by pod szyldem walki przeciwko „komunizmowi” jeszcze bardziej podporządkować sobie kraje Ameryki Łacińskiej i odwrócić uwagę narodów tych krajów od brutalnej ingerencji Waszyngtonu w ich sprawy.

W realizowaniu tych planów natrafiają na coraz poważniejsze trudności. Jak stwierdza bowiem korespondent agencji amerykańskiej „Associated Press”...

W podobnym duchu wypowiada się bardzo poważna część prasy południowo-amerykańskiej jak np. brazylijski dziennik „Correio da Manhã”...

Konferencja w Caracas rozpoczęła się pod znakiem wciąż zaostojanych się sprzeczności pomiędzy USA a krajami Ameryki Łacińskiej.

W niedzielę Syria była o krok od wojny domowej Sabri Assali utworzył nowy rząd

W CIAGU soboty i niedzieli niejasna sytuacja w Syrii przybrała formę kryzysu, który omal, że nie przekształcił się w prawdziwą wojnę domową.

W sobotę stolica Syrii stała się widownią gwałtownych żądań. W zajęciach tych oprócz tłumów mieszkańców Damaszku wzięły udział niektóre oddziały pancerne.

Wczorajszego dnia w Damaszku, w przeddzień 20. rocznicy śmierci Zygmunta Jan Wyzozemskiego...

W chwili, gdy samochód prezydenta i samochody jego żony wjeżdżały do Damaszku, ulice miasta były gęsto obstawione przez policję i wojsko...

Trzeba pomóc biedocie wiejskiej

GOSPODARSTWA średniorolne sta nowią w nas największy odsetek wśród indywidualnych gospodarstw.

Inż. Zdzisław Kaczara z Huty im. Lenina delegatem na II Zjazd PZPR

Dlatego też już w 1945 r. zapisał się do Związku Walki Młodych, a w 1946 r. został przyjęty w szeregi PPR jako 16-letni chłopiec.

W tym czasie studiów byłem sekretarzem ZAMP, a następnie należałem do egzekutywy PZPR Komitetu Uczelnianego.

W niedzielę Syria była o krok od wojny domowej Sabri Assali utworzył nowy rząd

W CIAGU soboty i niedzieli niejasna sytuacja w Syrii przybrała formę kryzysu...

Konferencja w Caracas rozpoczęła się pod znakiem wciąż zaostojanych się sprzeczności...

W podobnym duchu wypowiada się bardzo poważna część prasy południowo-amerykańskiej...

Konferencja w Caracas rozpoczęła się pod znakiem wciąż zaostojanych się sprzeczności...

W chwili, gdy samochód prezydenta i samochody jego żony wjeżdżały do Damaszku...

ZMIENIŁA SIĘ SYTUACJA BIEDOTY

SPRAWA biedoty wiejskiej wymaga nieco szerszego omówienia. Czy jest u nas biedota na wsi? Otóż istnieje jeszcze u nas w kraju setki tysięcy rodzin małych...

Władza ludowa rozdzieliła między prawie milion rodzin — 6 mln ha ziemi, odebranej obszarom. Ponad 65 proc. ziemi otrzymała służba folwarcza...

NIE LEKCEWAŹYC GOSPODARKI MAŁOROLNYCH CZYŻ nie jest rzeczą naturalną, że imo przez się zrozumią, że obowiązkiem władzy ludowej jest otoczyć biedotę wiejską troską i opieką...

Trzeba przypomnieć, że tu i ówdzie lekceważono dotąd gospodarstwa małych i średniorolnych i ich znaczenie gospodarcze dla państwa.

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

TO WIĄŻE SIĘ Z WALKĄ KLASOWĄ Z tego wynika, że nie tylko ze względów politycznych, nie tylko ze względu na pozycję, którą zajmuje biedota na wsi...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

MRÓZ I ZADYMKI śnieżne nie zahamowały wysyłki nawozów sztucznych dla chłopów

TRUDNE zadanie szybkiego załadunku dziesiątków wagonów w ciągu kilku godzin, potęgowały jeszcze niesłyszalne ciężkie warunki pogodowe...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Artyści polecają samolotem do ZSRR

Artyści „Comedie Francaise” na gościnne występy a do Paryża przybędzie balet Moskiewskiego Teatru Wielkiego

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

MŁODZIEŻ radziecką masowo zgłasza swój udział w pracy nad zagospodarowaniem ugorów i odłogów

POSTAWIONE przez KC KPZR i rząd radziecki zadanie zagospodarowania w ciągu najbliższych 2 lat 13 milionów ha ugorów i odłogów...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Krwawe demonstracje antyegipskie w Sudanie

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Gen. Nagib akrośnie bunt przeciwko dem

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

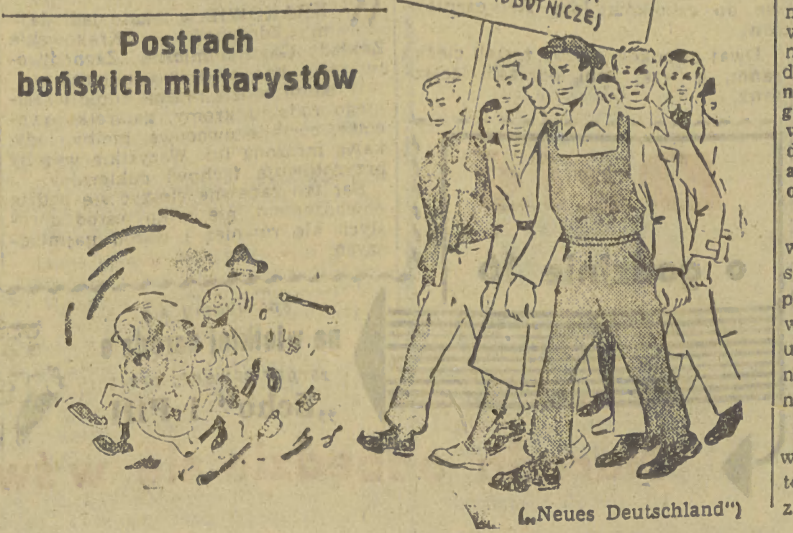
Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Wniosek ten, który lekcewałoby jeszcze małych i średniorolnych jako producentów ważnych dla państwa...

Notatnik KRAKOWSKI - Wykład pt. „Astronomiczny problem czasu doby współczesnej” - w sali NOT przy ul. Straszewskiego 28...



LUTY
3
Środa
Kunegundy



Zupa szczawiowa z ziemniakami.
Dorsz zapiekany, surówka,
Mleczko.

Przepiórka na dorsza: Półtora kg. dorsza odmrozić w wodzie, następnie na pół godziny włożyć jeszcze do wody z dodaniem octu. Oczyścić i pokroić na równe kawałki, osolić. Osobno utrząść korzeń cukrowego chrzanu, posypać nim rybę ułożoną w rondlu i posmarować masłem. Podlać trochę wodą i zalać szklanką śmietany. Duś iść lub zapiec w piecyku.

Idąc ulicami KRAKOWA

SKŁAD BEZ WĘGLA

Ci mieszkańcy Krakowa, którzy zapotrzebowali się w węgiel w DBO przy ul. Prądniczej, a wypalili całą swoją pierwszą ratę, pospieszyli do DBO, by otrzymać resztę przydziału. Jednak, niemożliwością było im uzyskać więcej niż to, na co im, termin do 15 lutego, węgiel nie otrzymał.

Okazuje się, że od dnia 13 lutego nie otrzymał ani jednej przesyłki wagonowej z Centrali Zbytu Węgla w Stalino-grodzie. Mimo codziennych raportów kierownika o stanie zapasów oraz jego telefonicznych rozmów z dyrekcją Tymczasowego Zarządu Przemysłowego Przedsiębiorstwa Węglowych w Krakowie węgiel w DBO opatowy nr 9 nie otrzymuje. A ludzie marzną!

OKROPNA PLASTELINA

Jakie ty masz rączki! — wołała z przerażeniem matka, widząc umalowane zieloną masą paluszki małej swojej córeczki.

To, mamusi, taka niedobra plastelina — tłumaczyła starsza siostra.

Plastelina nazwała się szelona, a posiada takie liche spoivo, że rozplywa się w rękach, brudzi i stanowi niebezpieczeństwo w wypadku okaleczenia palca. (brz)

KORRESPONDENCI
DONOSZA

NOWE KADRY KIEROWCÓW

ROSNĄ kadry nowych kierowników samochodowych szkolących się na kursach organizowanych przez Zarząd Ligi Przejazdów Zolnierza. Ostatnio za kończono taki kurs w Klubie LPZ w Wieliczce. Egzamin końcowy wypadł pomyślnie — wyróżnili się: J. Sosin, J. Hajduk, Z. Majder.

ZA DOBRĄ PRACĘ

DYPLOM uznania oraz sztandar przedchodni wręczono ostatnio za dobre prace w sklepie spożywczym MHD nr 434 w Krakowie za dobrą pracę w IV kwartale 1953 r.

Zostali również wyróżnieni pracownicy sklepu nabiałowego MHD nr 28 oraz MHD nr 48 (art. cukiernicze).

Z POMOCĄ DLA WSI

RADA zakładowa Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego Łączności zobowiązała się na część II Zjazdu PZPR organizować regularne wyjazdy ekipy łączności miasta ze wsią — do gromady Jawornik.

Ekipa techniczna udzieliła rólnikom pomocy w przygotowaniu narzędzi rolniczych do prac wiosennych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupujemy różne śruby nakrętki do śrub, wkłady, za sprzedajemy likwidacyjnej. Warszawa, Falecka 5 m. 7, tel. 455-84.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA WZGLĘDNIE PRACOWNIKA z kwalifikacjami na kierownika Prefabrykacji mater betonowych i żelbetonowych oraz i LABORANTA BUDOWLANEGO zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, Osiedle G-1, bl. Nr 9. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry, pokój Nr 9.

Adrian Czerwiński

„Krakowiaczy i Górale”

ukończyli 160 lat

MARCA zapowiadał się festyn nie lada. Co przedniejsi obywatele zasedli na parterze a między koronami frakami i barwnymi kontuszami zielenili się — niby samotne wyspy — mundury generałicy i panów officyerów, gorących miłośników talentu Imc pana Wojciecha Bogusławskiego, przybyłych na głoną już, acz jeszcze nie oglądana operę. Łoże, jak to łoże, wykupili karmazyny, a w tej najbliższej sceny usadowił się sam hetman Ożarowski, sławetny targowiczanie, zlenawidzony przez naród. Galerie i paradyz obsiedli patryocy i młodzież rzemieślnicza Warszawy, wśród której rej w dził Kiliński dając znaki porozumiewawcze mieszczanom i co oświeceni szlachcicom spod znaku Kółtajowskiej Kuźnicy. Dams, strojne w zagraniczne jedwabie i koronki, z rączkowymi wypiekami spoglądały spoza wachlarzy ku scenie zasłoniętej jeszcze kurtyna.

ZBMA zakończyły współzawodnictwo czystości warsztatu pracy

W Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury Im. Szadkowskiego odbyło się uroczyste wręczenie świadectw i odznak członkowiom drużyny sanitarnej, które ukończyły kurs III stopnia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Równocześnie rozdano dyplomy za współzawodnictwo w czystości między poszczególnymi warsztatami. Dyplomy takie otrzymały: warsztat narzędziowy, warsztat mostowni, magazyn główny, pokój higieniczny, straż przemysłowa, straż pożarna i warsztat kuźni.

Koło Polskiego Czerwonego Krzyża przy ZBMA objęło opiekę nad grupą Gaj w pow. miechowskim, postanawiając rozszerzyć tam oświatę sanitarną.

Echo świata

LEKARSTWO NA CHULIGANÓW

Chuligani grasują nie tylko w Krakowie, ale „produkcją się” również i na prowincji. Np. w Świątynkach Górnych spacerowali oni po ulicach uzbudzeni w brzytwy i noże, siejąc po strach wśród spokojnych mieszkańców, a w gospodzie, gdzie często prześiadali, pisywali się „celowaniami” w gości naczyniami ze stołu.

Redakcja „Echa” na głosy Czytelników z terenu przekazała natchnionych spraw komendzie MO. Obecnie teren Świątynki pozostaje pod szczerą opieką i kontrolą MO a przywódców chuligańskiej szajki osadzono w więzieniu.

Poradzono sobie również z chuliganami, którzy w pociągu Kraków — Wieliczka uprawiali „sport” jeżdżenia „na gapę”, zaciepiali spokojnych pasażerów, używając przy tym ordynarnych słów. („Echo”, nr 23). Aby temu zapobiec, DOKP zwiększyła ilość patroli SOK na linii Kraków — Wieliczka, które przeprowadzają stałe akcje, mające na celu zwalczanie wybrków chuligańskich.

W wyniku tych akcji sprawy kilku chuliganów zostały przekazane do prokuratora w Krakowie. (3143, 366, 360)

DOKŁADNIEJ PRZEWAŻAĆ SÓL

RAZ podwójnie posolony, drugi raz bez soli — narzekał konsument, który zakupił chleb z produkcji piekarni nr 9 i nr 7. („Echo”, nr 31).

Krakowskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego — po przeprowadzeniu do chodzeń ukarały winnych wyprodukowania i wypuszczenia na rynek pieczywa złej jakości.

Ponadto wydano zarządzenie zespołowi piekarniczemu, przypominające o bezwzględnej obowiązku dokładnego przeważania soli, przeznaczanej wg receptury do poszczególnych rodzajów pieczywa. (419, 387).

„Echo” wyjaśnia

MIESZKANIA DLA GÓRNIKÓW

„Mieszkania z nowego budownictwa przeznaczone są dla najbardziej wartościowych pod względem zawodowym i moralnie — politycznym, przede wszystkim pracowników dolowych, którzy posiadają — względnie zakładają rodzinę i pragną na stałe powiększyć się zawodowo „górnika” — wyjaśnia nam Ministerstwo Górnictwa na artykule „Echa” z dn. 14.1. br. pt. „Mieszkania powinny być przydzielane zarówno dawnym zatrudnionym jak i nowoprzyjętym pracownikom”.

Zjednoczenie Przemysłu Węglowego i kopalnie węgla kamiennego na podstawie zarządzenia ministra górnictwa przydzielają 85 proc. mieszkań nowym kadrom produkcyjnym, pozostałe zaś 15 proc. przeznaczają na poprawę warunków bytowych mieszkaniowych. (208).

Kiedy zaś ta urosła się w górę, ujrzej reprezentowane z jednej strony chaluپی wiejskie — takie prawdziwe, nasze krakowskie, a nie frymle beryżny z oper włoskich — a w spośród nich karczem z wystawą, tj. z gankiem.

Po drugiej stronie, pod laskiem, płynęła rzeczka nad którą stał młyn opodal mostku. Na płośnie umieszczonym w głębi wymalowali artyści wieś Mogile i grobowiec Wandy — (w pobliżu których teraz wznoszą się mury Nowej Huty). Na wyrasiającej ze sceny wieżbie siedział Jontek, wypatrując czegoś ku Wiśle.

JAK BOGUSŁAWSKI GROZIŁ PALCEM HETMANOWI

JAK tylko publikacja ujrzała barwne kieruje krakowskie i czarne czapeczki, zerwała się burza oklasków. Wiadomym już bowiem było, że bohaterem, z którego wzięto tytuł, jest J. W. general dywizji Henryk Dąbrowski, porwany był na ręce i wyniesiony w górę przy powszechnych oklaskach. Podobny entuzjazm ogarnął publiczność w 1809 r. na przedstawianiu „Krakowiaków i Górali”, które Książę Józef zaszczącił swą obecnością.

Nie w smak to wszystko było targowiczanom, zaprzeczającym Ojczyznę carowi za pomoc w utrzymaniu przez obce wojska w karchach wszelkiego popóstwa, czeladzi dworskiej i kmiotków. Nie w smak im też musiała być opera, a zwłaszcza postępek imc pana Bogusławskiego, który pod szedłszy do loży hetmana Ożarowskiego skłonił się użuczenie, poczem groźąc mu palcem — jako student Bardos — zaśpiewał:

Bo jak się nie uda,
Cnota weźmie górę,
To nie będą żadne cuda,
Ze ty weźmiesz w skórę!

Hetman uśmiechał się kwaśno, nie rozumiejąc aluzji, za to panowie officerowie pokładali się na swoich stolkach i nawet generałcja carska, gardząca zdracją, dawała zręcznemu ku plotwicy swój aplauz. Cały zaś parter, łoże, galerie i paradyz huczali od oklasków i trzęsły się od tupania — jak to zakonotował sobie pan Antoni Trebicki, adherent Kuźnicy, przygotowujący insurrekcję, w czem i Imc Bogusławski palce swe maczał.

Publika dorozumiała się od razu, że pod obrazem krakowiaków, broniących swego dobra, należy rozumieć Polaków, a pod najeżdżającymi ich Góralami — obce wojska, które rozszarpały Rzeczpospolitą.

„KĄDZY PRAGNIE WOLNOŚCI...”

STOSOWNOŚĆ, jakiej z ówczesnymi okolicznościami domyślano się w operze — pisał potem sam Bogusławski — sprawiła, że po trzech ciągłych onej wystawieniach zakazana została. Ci, którzy w niej nie więcej, oprócz wesołej zabawy nie upatrywali, zamścili się jej zgrom, lecz nie chwilowy letarg wkrótce ją w świetniejszej postaci wrócił do życia”.

Na pierwszym wystawieniu tej na rodowej opery w dniu 1 marca 1794 roku — tj. dokładnie 160 lat temu — dobrze publiczność rozumiała, do ko pije Basia gdy mówi, że „cudziaczem nie chce mieć i kwita”, a paradyż aż świerzbięna dostawał w dłońiach na przez Wawrzeńca wyrzezo ne słowa:

Dalej bracia do pałek! Siadajmy do łodzi,
Bierzcie siekiery, cepy, niech każdy przychodzi...
Kiedy zaś Pastuch zaważa, że przeciwnicy „rusnice i sturmarki mają, a kto się do nich zbliży — jak dzika strzelają” — odpowiedział mu Ślach tymi słowy:

Straszny i ożóg w dłoni
Gdy kto swego broni!
Powszechny aplauz nie miał granic.

Plakaly też wiele damy, ponieważ nierozumiejące nawet dlaczego, kiedy Basia zawodziła żalosnym głosem:

Gdzie się w niewoli żyje
Nie masz tam swej łobodzi,
Pies na powrozie wyje —
Každy pragnie wolności!
Kuźniczenie zaś oklaskiwali ostro słowa Bardosa:

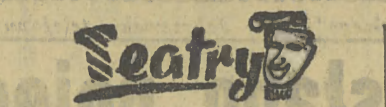
Świat srogi, świat przewrotny,
Wszystko na opak idzie,
Kto niewart — pan storkrotny,
A człek poczciwy w biedzie!
Jeszcze większy entuzjazm budziła piosenka Bryndasa:

Nie pogardzaj ubogimi
Choć jesteś bogaty,
Bo nie czynią nas wielkimi
Klejnoty i sady.
Nie wydzieraj, co cudzego,
Sanuj wszystkie stany,
Poznaj w cętku brata swego
A będziesz kocharny.
Bo Bogusławski ciskał też gromy na kontuszowych starego autoramentu obrońców i prawil wciąż o równości wszystkich, w czem pomagali mu wielce sam Kółtaj i młody pan Niemcewicz, wspomagając przedstawienie aktualnymi kupletami, wnie sionymi potem przez słuchających na ulice. Toteż ambasador Katarzyny Igelström i hetman Ożarowski postarali się, aby operę szybko zdjęto z afisza.

DŁUGIE ŻYCIE „KRAKOWIAKÓW I GÓRALI”

Bogusławski miał rację. „Krakowiaczy i Górale” wróciły na scenę w świetniejszej jeszcze postaci, kiedy w dwanaście lat później wojska polskie wkroczyły do stolicy: „Gdy w ciągu jej grania — pisał sprawozdawca „Gazety Warszawskiej” — pokazał się na parterze J. W. general dywizji Henryk Dąbrowski, porwany był na ręce i wyniesiony w górę przy powszechnych oklaskach”. Podobny entuzjazm ogarnął publiczność w 1809 r. na przedstawianiu „Krakowiaków i Górali”, które Książę Józef zaszczącił swą obecnością.

CO GDZIE KIEDY



Słowackiego — „Grube ryby” godz. 19.15.

Stary (duża sala) — „Profesja pani Warren” godz. 19.15, (mała sala) — „Mieszkanie nr 3” godz. 19.30.

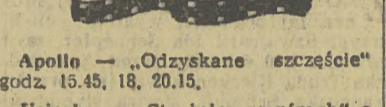
Poezji — nieczynny.

Młodego Widza — „W stwosowym domu” godz. 19.

Groteska — „Konik garbusek” godz. 16.

Nurt — nieczynny.

Satyrków — „Pralnia komiczna” godz. 19.15.



Apollo — „Odzyskane szczęście” godz. 15.45, 18, 20.15.

Uciecha — „Strażnica w górach” g. 16, 18.15, 20.30.

Warszawa — „Strażnica w górach” godz. 15.30, 17.45, 20.

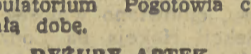
- Sztuka — „Dziewczyna z baletu” g. 16, 18, 20.
- Młoda Gwardia — „Zew morza”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
- Wolność — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiada kilka” godz. 16, 18, 20.
- Chemik — „Śnieżka”, godz. 19.
- Wanda — „Rzym godz. 11.00” godz. 15.30, 18, 20.30.



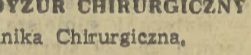
- Muzeum Lenina (ul. Zygm. Augusta 2, wejście od ul. Topolowej 5). Czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 18.
- Muzeum Etnograficzne (plac Wolności) „Sztuka w stroju ludowym”.
- Wystawa w domu Szolayskiej (pl. Szczepański).
- Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne”.
- Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. św. Jana 12.



- Pogotowie Ratunkowe — ul. Stenimadzińskiego 7, Kaz. Wielkiego 73, Boh. Sta. lina 77, pl. Matejki 2, Krowoderska 74, Borek Falecki.
- Rynek Gł. 13, Mogilska 16, Zwierzyniecka 7, Kaz. Wielkiego 73, Boh. Sta. lina 77, pl. Matejki 2, Krowoderska 74, Borek Falecki.



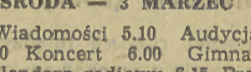
- Rynek Gł. 13, Mogilska 16, Zwierzyniecka 7, Kaz. Wielkiego 73, Boh. Sta. lina 77, pl. Matejki 2, Krowoderska 74, Borek Falecki.



- I Klinika Chirurgiczna.



- Oddział III ginekologiczno-położniaczej Państw. Szpitala Klinicznego.



- 5.05 Wiadomości 5.10 Audycja dla wsi 5.20 Koncert 6.00 Gimnastyka 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Program dnia 6.30 Dziennik 6.45 Muzyka, 7.45 Stan pogody, 7.50 Program dnia, 7.55 Wiadomości 12.04 Dziennik 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów 12.45 Audycja dla wsi.
- 13.00 Wieść taneczna i śpiewa 13.15 Muzyka rozrywkowa 13.35 Recital wio lonczowy 13.55 Program dnia 14.10 Audycja dla klas III-IV 14.30 Muzyka radielska i rosyjska 15.10 „Ciche góry” fragm. opow. 15.30 Audycja dla dzieci 16.00 Utwory skrzypcowe 16.20 Dziennik krakowski 16.30 Fragmenty z opery „Carmen”, Bizeta.
- 17.00 Wiadomości 17.15 Spelniamy życzenia miłośników muzyki 17.50 Aktualna audycja słowno-muzyczna 18.20 „Przed II Zjazdem Partii” felieton J. Lovella 18.30 Utwory klasyczne 18.50 Książki, które na Was czekają 19.15 audycja historyczna „Gród nad Dźwiną” 19.30 Muzyka i aktualności.
- 20.00 „Obywatele” K. Brandysa 20.20 Utwory Zdenka Fibicha 21.00 Dziennik wieczorny 21.26 Wiadomości sportowe 21.40 Muzyka rozrywkowa 21.50 Z życia ZSRR 22.20 Sonaty Beethovena 22.50 Muzyka rozrywkowa 23.12 Koncert muzyki polskiej 23.50 Ostatnie wiadomości.

Z teatru
„TAKIE CZASY”
komedia J. Jurandota w Starym Teatrze

LEDZAC bieg wartko, zaskakująco, dowcipnie rozwijającej się akcji komedii satyrycznej Jerzego Jurandota „Takie czasy”, której premiera odbyła się w malej sali Starego Teatru — oddychamy z ulgą. Jakiś orzeźwiający powiew płynie ze sceny po prostu jest czym oddychać... (nawet w tej malej sali, która ma chyba najgorszą w Polsce wentylację).

Nareszcie komedia, która demaskuje zle sztuki typu „produkcyjnego”.

Olbrymią zasługą wyborczego satyryka, jakim jest Jurandot, jest pokazanie, jak mogłaby wyglądać nowa polska sztuka „produkcyjna”, gdyby wziąć wszystko na serio, gdyby rzecz nie została draśnięta, i to głęboko, ostrym pazuram śmiałej satyry. Satyra, która — w porównaniu lekkiem nurcie komedii — zebrała chyba wszystkie błędy „poważnej” sztuki współczesnej i pokazała jej odwrotną stronę medalu.

WITOLD ZECHENTER

„Takie czasy” to nie tylko satyra na sztampę, schemat, stereotypowość intrygi, środowiska, doboru postaci. Komedia ta pokazuje, że można dać nawet zupełnie normalny „wydzwitek”, naprawdę budujące sfinalizowanie, „podsumowanie” na miarę „poważną” — i że to wcale nie przeszkadza. Tyłko że wydzwitek ten musi sam wypływać z akcji, nie może być „zrobiony”, a sztuka musi być zabarwiona rumieńcem życia. Nie mogą w niej poruszać się wyimaginowane papieru, lecz żywi ludzie, z których żaden nie jest tylko zły ani tylko dobry. Nie ma podziału na „białe” i „czarne”, na „pozytywne” i „negatywne”. Jest życie, pokazane w satyrycznym, ale trafnym ujęciu. Bo jakże inny rodzaj literacki, jak właśnie nie satyra, pokazuje celniej, wyraziściej?

Dr Edward Lang, Rajcza k. Zywea. Wydział Finansowy Prezydium Wojew. R. N. bada — na nasz wtroskę — zażalenie Obywatela odnośnie mylnie pobranego podatku, Odpowiedź za komunikujemy. (307)

Wilhelm Piechura, Kraków. Spostrzeżenia, dotyczące nieuprzejmej obsługi i braku higieny przy sprzedaży artykułów spożywczych wniwn Obywatel wpisał do książki zażalen sklep, a następnie stwierdził, czy dyrekcja PSS załatwiła zażalenie w sposób zadowolający. Gdby dyrekcja PSS nie udzieliła Wam wyjaśniającej odpowiedzi — prosimy porozumieć się z nami. (349)

Aleksandra Indyka, Kraków. Prosimy o przychodzie do Redakcji. (353)

Malik M. Prosimy o zgłoszenie się do Redakcji. (364)

Alcja G. Na naszą interwencję Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przeprowadziła dochodzenia. W toku badań stwierdzono, że w dniu 23.II br. o godzinie 18.21 min. na trasie „5A” nastąpiło uszkodzenie wozu i dlatego musiał on zjechać do zajezdni, (3210)

Michałczyk, Kraków, Bara M. Darłówek W załatwieniu zażalenia skierowanego przez Redakcję do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w sprawie niewłaściwego obsługiwanie interesantów przez kasjerkę biletową na stacji Kraków — Bonarka Oddział Eksploatacyjny powiadomił, że winna została ukarana grzywną pieniężną. Tak samo został ukarany kasjer biletowy stacji Maków Podhalańskich. (46.29)

Observator z Łagiewnik Interwencjonalni. Państwowa Inspekcja Handlowa w wyniku przeprowadzonej kontroli, wystąpiła z wnioskami o ukaranie personelu do dyr. PSS w Krakowie. (3383)

Kronika Krakowa

W świetlicy odbyła się ostatnio uroczysta wieczornica dla pracowników miejskich pralni w Krakowie, podczas której przedownik pracy Bazan odczytał meldunek załogi miejskich pralni o podjęciu po raz trzeci zobowiązań dla uzczenia II Zjazdu Partii. Na wieczornicę przybyła również witańa serdecznie sztafeta pracowników Krakowskich Zakładów Graficznych nr 7 z meldunkiem o podjętych zobowiązaniach przedzjazdowych.

Na naradzie nastąpiło rozdzielenie nagród oraz dyplomów wyróżniającym się pracownikom. Po części oficjalnie odbyła się zabawa. (4r)

Komitec Rodzielski Szkoły Podstawowej TPD Nr 3 w Krakowie zorganizował w salach ZZZ w Krakowie przy ul. Filipa koncert dla młodzieży i rodziców, z którego dochód w całości przeznaczono na odbudowę Warszawy.

W koncercie wzięły udział zespoły uczniowskie, chór dziecięcy Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyrekcją prof. Suwary, zespół Pieśni i Tańca „Krakowiaczy”, a uczniowie szkoły TPD wystawili pomyslowe ku kielki.

Koncert cieszył się dużym powodzeniem.

Specjalny wysłannik „Echa Krakowskiego” red. Jabrzenski telefonuje z Aare



Bardzo słabo pojechały Polki w biegu zjazdowym w Aare

Szwajcarka Ida Schoepfer zdobyła mistrzostwo świata

BIEG zjazdowy kobiet nie przyniósł nam żadnych radośnych niespodzianek, raczej zawiadyliśmy się. Kowalska i Kubińska pojechały słabiej, wolno, hamowały na trudniejszych miejscach, tam, gdzie ekstra klasa szła pełnym gazem.

W rezultacie zajęły dalekie — 29 i 33 miejsca na 36 zawodniczek które ukończyły tę konkurencję. Nawet dość lekceważone przez naszych trenerów czechosłowaczki pojechały o wiele lepiej: Bajerowa zajęła 17, a Mala 27 miejsce.

Wniosek Polski uchwalony na Kongresie MFHL w Sztokholmie

W Sztokholmie rozpoczął się Kongres Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie, w którym biorą udział przedstawiciele kilkunastu państw m. in. ZSRR, Kanady, CSR, Norwegii, Szwecji, Szwajcarii, USA, Węgier i Polski. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Lig europejskiej i amerykańskiej oraz przyjęciu protokołu z poprzedniego kongresu, omówiono wniosek Polskiej Sekcji Hokeja na Lodzie w sprawie zwiększenia osobowego składu ekip w mistrzostwach. Wniosek Polski został przyjęty 22 głosami na 33 osoby uprawnione do głosowania. Kongres rozpatrywał również sprawę udziału drużyn uczestniczących w mistrzostwach na dwie grupy — słabszą i silniejszą oraz ustalił termin 26—29 sierpnia do rocznego kongresu LIHG, który będzie połączony z wyborami nowych władz i zmianami statutowymi. Przyszły kongres odbędzie się we włoskim mieście Stresa.

Z równymi szansami Śliwa odłożył partię z Chotmowem (ZSRR)

W trzeciej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie Śliwa grał z szachistą ra dzieckim Chotmowem. Po bardzo wyrównanym przebiegu partii spotkanie odłożono z równymi szansami na zwycięstwo. Pozostałe partie, z wyjątkiem remisów Wada (Anglia), z Pachmanem (CSR), Voiculescu (Rumunia) z O'Kelly (Belgia) i Szau dora (Węgry) z Paolin (Włochy) — odłożono.

Rumunia-NRD 4:3

W Bukareszcie rozegrane zostały międzypaństwowe zawody w podnoszeniu ciężarów Rumunia — NRD. Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem zapasników rumuńskich 4:3. W wadze półśredniej Enciu pobił rekord Rumunii w trójboju uzyskując 335 kg.

Piotr się roześmiał.

— Miła dziewczyna, ta Lorkówna — zauważył.
— Thi — Cygan skrzywił się lekceważąco. — Taka sobie.
— Ty w ogóle jakoś nie masz wielkiego pociągu do kobiet?
— Mam czas — oświadczył Józek. — Nawet mi się jedna spodobała — dodał po chwili. — Ta Zosia Radoszówna, co lata za stewardeską z Janczarem.
— Aha. No i cóż z tą Zosią?
— A nic. Mnie tam akurat baba potrzebna! Jak tygrysowi nočna koszula. Owszem, do kina mogę z nią pójść i nawet na zabawę, byle nie do magistrackiego biskupa. A Janek to by tam zaraz z tą swoją biologią poleciał. Taki już jest matrymonialny chłopak. Tylko na całe szczęście nie bardzo śmiały. Zobaczą: on z nią jeszcze z pół roku o tych robakach będzie rozmawiał, zanim jej powie coś o apropos.
Umilkł nagle i lekko tracił Piotra, sygnalizując mu zbliżenie się tej pary. Za nimi weszli do namiotu Wyroba, Turca i kierownik administracyjny, Aćmeczyk, a potem jeszcze Elmer z dwoma radio-mechanikami.

— My tam nie idziemy? — spytał Cygan.

Piotr nie miał na to ochoty, ale Józek zaczął go przekonywać.

— Posłuchamy, co oni dziś zrobili i jak. Bo się szykuje współzawodnictwo i musimy im pokazać. Jużemy z Jankiem kombinowali, żeby nas nie nabili, ale to nie będzie łatwe obliczyć, jak ustalić normę dla nich, a jak dla nas.

— I cóż wam na tym zależy? — mruknął Piotr.

— A wam nie zależy? — szczerze zdziwił się Cygan. Piotr nie wiedział co ma odpowiedzieć.

— No dobrze, chodźmy — odrzekł wreszcie bez przekonania, po to tylko, żeby jakoś zakończyć tę rozmowę. — Zwartowali z tym współzawodnictwem — pomyślał. — Jeszcze ze mnie zrobią przodownika pracy...

Tego wieczoru nie poruszano jednak sprawy żadnych „norm” i współzawodnictwa. Wyroba śpiesznie zebrał od załóg raporty, przekazał je Hance i Teresie Lorkównie, po czym wypracował nowe rejonny i ustaliwszy kolejność startów, zarządził koniec zajęć.

słowaków Krasule i Krajniaka) Ma ruszarz przesunął się na 27 miejsce, a Roj na 32. Sklasyfikowano w sła lomie ostatecznie 59 zawodników. Wczoraj był dzień przerwy w zawodach. Wszyscy pojechaliśmy obserwować spęd stada reniferów pod Aare.

Grocholska ma już wznowić treningi. Dziś — slalom-gigant męczyżyn.

Z hokejowych mistrzostw świata

Pogrom Szwecji w spotkaniu z Kanadą

PIERWSZYM spotkaniem drużyn kandydujących do czolowych miejsc w hokejowych mistrzostwach świata był mecz Kanada — Szwecja rozegrany w późnych godzinach wieczornych przy szczególnie wypełnionej widowni. Wielu Szwedów obecnych na meczu spotkało przykre rozczarowanie. Oto drużyna szwedzka nie tylko przegrała spotkanie, ale z wyjątkiem pierwszych kilku minut, nie potrafiła nawet być równorzędnym przeciwnikiem. Wynik 8:0 dla Kanady jest odzwierciedleniem tego co działo się na lodowisku. Fantastycznie broniący bramkarz Lockhart już w pierwszej tercji niezniechęcił napastników Szwecji, broniąc z łatwością kilka bardzo ostrych strzałów.

CSR — FINLANDIA

12:1 (3:0, 4:1, 5:0)

PODOBNE znaczną przewagę mieli Czechosłowacy w spotkaniu z Finlandią, którzy ze słabszym przeciwnikiem tym razem grali jak z nut. Cały mecz to nieprzerwane ataki napastników CSR i grad strzałów syjący się co chwila na bramkę fińską.

ZSRR — NIEMCY ZACH.
6:2 (1:0, 1:1, 4:1)

SŁABSZA, niż w poprzednich spotkaniach formę zademonstrowali hokeiści ZSRR w spotkaniu z Niemcami zachodnimi. Przez pierwsze dwie tercje Niemcy, nastawiając się wyraźnie na obronę, byli zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. W ataku ZSRR dał się znacznie odczuć brak doskonałego napastnika Babicza, kontuzjowanego w poprzednim spotkaniu. W słabej formie był również jeden z najlepszych graczy radzieckich, Bobrow. Dopiero w trzeciej tercji drużyna radziecka przełamała obronę przeciwnika, osiągając znaczną przewagę. W rezultacie posypały się bramki, które strzelili w krótkich odstępach czasu Kuczewski, Guriszew, Szuwałow i Kryłow.

TABELA

	gier	pkt.	st.	br.
1. Kanada	3	6	24:1	
2. ZSRR	3	6	20:3	
3. CSR	3	4	28:6	
4. Szwecja	3	4	15:12	
5. Niemcy zach.	3	1	9:18	
6. Szwajcaria	3	1	5:18	
7. Finlandia	3	0	5:24	
8. Norwegia	3	0	1:25	

Rewanż nie udał się

skoczkom szwedzkim

LAHTI, (obsługa własna)

W LAHTI odbyły się tradycyjne w Finlandii zawody narciarskie z udziałem najlepszych zawodników państw skandynawskich. W konkursie skoków triumfował mistrz świata Mäki Pietikainen — nota 227,5 pkt., skoki 72,5 i 72 m przed Kirionenem (który w Falun nie startował) — 224, skoki 72 i 66,5 m. Wicemistrz FIS Heinonen był tym razem trzeci, wspólnie z Laaksonenem — wszyscy Finlandia. Najlepszy Szwed Hermansson zajął piąte miejsce, a Norweg Kroken — 7.

W biegu na 18 km zwyciężył Viljaniemi — 1:30,18 przed Rasanenem (obaj Finlandia). Duży sukces odniósł Szwed P. E. Larsson, który wśród silnej koalicji fińskiej zdołał wywalczyć trzecie miejsce.

Hakulinen startował tylko na 50 km i oczywiście wygrał w 3:02,04 przed Kolehmeinenem i Kontininenem — obaj 3:03,24. Najlepszy Szwed H. Larsson był dopiero 16.

Bieg 10 km kobiet przyniósł pierwsze miejsce Fince Hietamies w 38,31 przed Szwedką Edstroem — 39,21 i wicemistrzynią z Falun Finkä Rantanen — 40,00.

Mistrzostwa szachowe juniorów

W pięknej świetlicy sanatorium dla dzieci im. Pszowskiego w Rabce odbyły się II mistrzostwa szachowe juniorów na rok biejący. Pierwszym i drugim miejscem podzielili się Hodoński (Górnik Bochnia) i Potępa (Stal Tarnów) po 8,5 punktów. Trzecie miejsce zajął szeszoletni mistrz juniorów Miśkiewicz (Kolejarz Kraków) 7,5 pkt. Dalsze miejsca zdobyli: Sordyl (Stal Andrychów) 6,5 pkt., Kłaput (Stal OZC Kraków) i Czystoch (Unia Rabka) po 6 pkt., Bednarz F. (Stal Jordanów) 4,5 pkt., Witek (Stal Sk. Kraków) i Bednarz J. (Stal Jordanów) po 3 pkt., Leśny i Kowalczak (Unia) po 1 pkt.

Zdobywcy dwu pierwszych miejsc reprezentować będą województwo krakowskie w półfinalach mistrzostw szachowych Polski juniorów.

Niezależnie od tego dwaj pierwsi zawodnicy rozegrają mecz o tytuł mistrza województwa krakowskiego.

Jak to było na dziecięcych zawodach narciarskich i saneczkarskich

SERIE „nieszczęśliwych wypadków” czyli po prostu upadków na trasie zapoczątkował zawodnik nr 10 w jeździe na sankach. Okazał się nim Leszek Śliz. Później już po dobnym „wypadku” zdarzały się coraz częściej, ale każdy z tych „pechowców” szybko podnosił się i kończył bieg.

TEN sam Leszek Śliz za chwilę spowodował „poploch” wśród najmłodszych zawodników. Okazało się, że do ostatniej chwili przed startem drugiego ślizgu zajął się bułką z masłem popijając mlekiem.

Mecze o pozostanie w lidze hokejowej odbędą się w Nowym Targu

Prezydium Sekcji Hokeja na Lodzie GKKF, postanowiło turniej spadkowy ligi hokejowej, w którym wezmą udział drużyny zajmujące 4 i 5 miejsca w obu grupach, zorganizować nie jak było poprzednio zaplanowane w Stalinogrodzie, lecz w Nowym Targu w dniach 5-7 bm. Również mecz o 5-6 miejsca w końcowej tabeli ligowej pomiędzy drużynami zajmującymi 3 lokaty w grupach rozegrany będzie w Nowym Targu (7 marca). Gdyby odbył się niemożliwa rozegranie tam spotkań to turniej będzie przeniesiony do Stalinogrodu, gdzie odbędzie się w dniach 12-14 bm.

Rozgrywki o wejście do ligi, w których weźmie udział również i krakowskie Ogniwko odbędą się nie jak przewidywano w Olsztynie, lecz na „Torwarze” w Warszawie w dniach 5-7 bm. W tym samym terminie, także na „Torwarze”, odbędzie się turniej finałowy ligi hokejowej. (z. o.)

Gwidon Mikołajewski

Na Zawodach „Echa”

FOTOGRAF: ALINKO. PROSZĘ WY UŚMIECZNAĆ!

— Jem, aby mieć więcej sily i wygrać ślizg — oświadczył.

A jakie to wywarło wrażenie na reszcie zawodników? Po prostu obiegł wszyscy bar mleczny i jedł... a im się uszy trzęsły.

JEDYNYM „martwym” punktem w czasie zawodów był punkt sanitarny obsługiwany przez ob. Matyldę Janowską z Peradni Sportowo - Lekarskiej w Krakowie. Po prostu nikt nie uległ kontuzji.

A zgadnijcie kto najczęściej się demerwował przed startem. Młodzie zawodnicy? — Właśnie, że nie. Naj więcej stremowani byli rodzice. Do chodźło do tego, że dzieci musiały uspokajać swoje mamusie czy też tatusiów.

NAJWIĘKSZYM „pechowcem” był Tadeusz Mikuła. Prowadził swoją grupę chłopów, lecz w połowie trasy zgubił nartę i do mety jechał tylko na jednej. Tadeusz Mikuła nie wiadomo czy z radości czy też z żalu — zaczął gorzko płakać. Na pewno pokaze „lwi pazur” swoim kolegom i... na drugi rok zajmie 1 miejsce.

NAJWIĘCEJ trudności sprawiało naszym młodym narciarzom podejście do góry. Jednakże z pomocą przyszli tu rodzice, którzy dostownie „lecieli” na dół aby wywindować swoją pociechę. Wiele było przy tym radości i śmiechu.

NAJLEPSZYM „technikem” zjadł był zawodnik nr 158 — Marek Mieniański. Marek jako doświadczony narciarz zjechał w dół a zjazd zakończył efektywną „chryścianką”.

Ładnie Mareczku, powinienes dalej trenować, oczywiście pod nadzorem instruktora, w którymś z kół sportowych. Może już niedługo usłyszymy o tobie jako o następcy naszego czolowego narciarza Ciapiaką-Gąsienicy. Sukces Twój jest tym większy, że jesteś przodownikiem nauki w szkole podstawowej nr 21 w Krakowie. Pamiętaj, dobrze się ucz i pilnie trenuj!

W NASZYCH zawodach brały udział dzieci, które są przodownikami nauki. Zyczymy im, aby przodowały również w sporcie. Niech w każdej kłapie dziewczęcego czy chłopięcego ubranka widnieje znaczek radosnego dzieciństwa — znaczek BSPO.

JEDNA z nielicznych niestety przedstawicieli noworadzińskich dzieci była Urszulka Ślizowska, która startując wśród samych „mężczyzn” w swej grupie odsadziła kilka metrów.

Urszulka ma dopiero 9 lat, na nartach jeździ już przeszło rok i jak widziliśmy w niedzielę, wcale nie najgorzej...

Ogólne uznanie wśród swoich rówieśników zyskał młody Marek Grabowski, który na starcie konkurencji narciarskich stanął w prawdziwych „gogglach” (okularach zjazdowych). Niestety okulary nie wiele pomogły i młody Marek zajął dalsze miejsce.

Wielu krakowskich sportowców przyprowadziło na start swoje pociechy. Wśród startujących zawodniczek i zawodników widzieliśmy m. in. córceczkę znanego krakowskiego ciężarowca J. Trutkowskiego.

ROZDZIAŁ XIV.

Gdy Piotr wylądował po raz trzeci tego ranka, była za piętnaście ósma. Na lotnisku panował ruch. Załogi klubowe ładowały zapas „azotoxu” i „dunlitu” do zbiorników swoich maszyn, kolejką ludzi z taczkami do przewożenia worków czekała przed szupą, mechanicy pompowali z beczek benzynę, wlewali smar, zakładali z powrotem zdjęte maski; raz po raz jakiś silnik warczał przy próbie, a tumany kurzu wzniezione pędem śmigieł wily się po ziemi i ulatywały w górę oddalając się z wiatrem.

Piotr podkładał ostrożnie wprost pod magazyn i wyciągnął zapłon. Flisak, Elmer i Cygan wysiedli i natychmiast zabrali się do ładowania.

Zbiorniki Li-2 mogły pomieścić ponad dwie tony proszku — czterdzieści parę worków po pięćdziesiąt kilogramów, które trzeba było przydźwigać na plecach, wnieść po schodkach i wysypać do otworu w kadłubie. Wykonując tę ciężką pracę po pierwszym i drugim locie, nie chcieli się zgodzić żeby Piotr brał w niej udział; po dłuższym sporze pozwolili mu tylko wyleźć na wierzch gondoli, gdzie odbierał worki i pomagał je opróżniać. Chciał im pomóc i tym razem, ale zanim zdążył wyjść z kabiny, znalazło się tyłu pomocników, że nie mógł się pomiędzy nich wcisnąć.

Czuł się tym trochę zakłopotany; nie mógł tak stać bezczynnie i przyglądać się, jak go wyręczają. Powiedział im, że nie chce tu „udawać dyrektora”, na co mu odpowiedzieli, że u nich jest taki zwyczaj i już.

W kwadrans był gotowy, a w pół godziny później poszli się myć do rzeki i tam „padło wyzwanie”, jak to następnie określił Wyroba.

„Wyzwanie” dotyczyło oczywiście współzawodnictwa, o którym już poprzedniego dnia wspomnieliśmy. Ułożyli to między sobą, leżąc w słońcu na piasku. Ustalili normy: dla załogi klubowej opalenie pięćdziesięciu sześciu hektarów dziennej; dla Li-2 — trzystu siedemdziesięciu pięciu. Dokładnego opracowania regulaminu tego współzawodnictwa podjął się Wyroba, a Piotr, który początkowo traktował całą tę sprawę z pobłażliwym uśmiechem, postanowił wziąć udział w tej „zabawie”, wyłącznie przez solidarność ze swą załogą i sam zaczął się zastanawiać w jaki sposób można by najlepiej zorganizować załadunek, starty i ładowania, aby zyskać na czasie.

Janusz Miesner

NIEBIESKIE DROCI

ROZDZIAŁ XIV.

Gdy Piotr wylądował po raz trzeci tego ranka, była za piętnaście ósma. Na lotnisku panował ruch. Załogi klubowe ładowały zapas „azotoxu” i „dunlitu” do zbiorników swoich maszyn, kolejką ludzi z taczkami do przewożenia worków czekała przed szupą, mechanicy pompowali z beczek benzynę, wlewali smar, zakładali z powrotem zdjęte maski; raz po raz jakiś silnik warczał przy próbie, a tumany kurzu wzniezione pędem śmigieł wily się po ziemi i ulatywały w górę oddalając się z wiatrem.

Piotr podkładał ostrożnie wprost pod magazyn i wyciągnął zapłon. Flisak, Elmer i Cygan wysiedli i natychmiast zabrali się do ładowania.

Zbiorniki Li-2 mogły pomieścić ponad dwie tony proszku — czterdzieści parę worków po pięćdziesiąt kilogramów, które trzeba było przydźwigać na plecach, wnieść po schodkach i wysypać do otworu w kadłubie. Wykonując tę ciężką pracę po pierwszym i drugim locie, nie chcieli się zgodzić żeby Piotr brał w niej udział; po dłuższym sporze pozwolili mu tylko wyleźć na wierzch gondoli, gdzie odbierał worki i pomagał je opróżniać. Chciał im pomóc i tym razem, ale zanim zdążył wyjść z kabiny, znalazło się tyłu pomocników, że nie mógł się pomiędzy nich wcisnąć.

Czuł się tym trochę zakłopotany; nie mógł tak stać bezczynnie i przyglądać się, jak go wyręczają. Powiedział im, że nie chce tu „udawać dyrektora”, na co mu odpowiedzieli, że u nich jest taki zwyczaj i już.

W kwadrans był gotowy, a w pół godziny później poszli się myć do rzeki i tam „padło wyzwanie”, jak to następnie określił Wyroba.

„Wyzwanie” dotyczyło oczywiście współzawodnictwa, o którym już poprzedniego dnia wspomnieliśmy. Ułożyli to między sobą, leżąc w słońcu na piasku. Ustalili normy: dla załogi klubowej opalenie pięćdziesięciu sześciu hektarów dziennej; dla Li-2 — trzystu siedemdziesięciu pięciu. Dokładnego opracowania regulaminu tego współzawodnictwa podjął się Wyroba, a Piotr, który początkowo traktował całą tę sprawę z pobłażliwym uśmiechem, postanowił wziąć udział w tej „zabawie”, wyłącznie przez solidarność ze swą załogą i sam zaczął się zastanawiać w jaki sposób można by najlepiej zorganizować załadunek, starty i ładowania, aby zyskać na czasie.

Porażki mistrzów szachowych

na III Błyskawicznym Turnieju „Expressu Wieczornego”

III BLYSKAWICZNY Turniej Szachowy Redakcji „Expressu Wieczornego”, organizowany wspólnie z Sekcją Szachów St. KKKF, stał po znakiem niebawomych porażek mistrzów. Już w ćwierćfinale lub w półfinale odpadli tacy znakomici szachiści, jak Makarczyk, Plater, Grynfeld, Gawlikowski, Litmanowicz, oraz również znani zawodnicy Kwilecki, Grabowski, Suchaszta i Kwapisz. Z czolowych szachistów Polski do finału zakwalifikował się jedynie Pytlakowski, który zajął dopiero szóstą miejsce.

W rozgrywkach uczestniczyło 900 szachistów, którzy przyjechali do stolicy ze wszystkich stron Polski. Reprezentowane były chyba wszystkie możliwe zawody, a skala wieku uczestników wynosiła od 9 do... 69 lat.

Pierwsze miejsce i nagrodę w postaci radioodbiornika „Aga” zdobył młody szachista warszawskiego Kolejarza, Janusz Szpotafiński przed Józefem Bieniaszem (Konstal Chorzów); nagroda — luksusowa skórzana torczka i Zbigniewem Soleckim (Ogniwko W-wa), nagroda — wieczne pióro. Wśród kobiet triumfowała kandydatka na mistrza — Mira Litmanowicz, żona mistrza szachowego, który został jednak wyeliminowany już w ćwierćfinale. Drugie miejsce zajął Henryk Johelson (AZS Wrocław), a trzecie 15-letnia Haneczka Konarkowska z Grudziądzka.